GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek“ wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Po orze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. ∴ ∴ do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. ∴ ∴

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześciłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. | Olsztyn, na wtorek 21. marca 1922 r. | Nr. 67.

Walka przeciwko reakcji.

Rząd republikański w Niemczech daleki jest jeszcze od wypełniania wszelkich obowiązków względem narodu niemieckiego. Daleki jest ten rząd od wypełniania obowiązków swoich wobec mniejszości narodowościowych, także wobec nas Polaków. Daleki jest ten rząd od zrozumienia wszelkich zadań, które olbrzymi kataklizm dziejowy, czyli wojna światowa na ten rząd nałożyła. Ten rząd republikański ulega zawsze jeszcze wpływom kliki nacjonalistycznej i nie ma dotychczas jeszcze energji do stanowczego zerwania z prądami reakcyjnemi w Niemczech.

A jednak oczy świata całego kulturalnego zwrócone są na ten rząd. Z pewną wyrozumiałością a może nawet sympatją przygląda się świat kulturalny tej walce rządzie republikańskiego, temu zmaganiu się dwóch potęg w Niemczech nacjonalizmu i prawdziwego demokratyzmu i republikanizmu.

W walce tej życzy świat cały zwycięstwa demokratyzmowi i republikanizmowi. Każdy naród pragnący pokoju światowego i zgody narodów wolnych świata całego oraz swobodnego rozwoju narodu niemieckiego musi popierować i sympatyzować w Niemczech z prądami, które walczą przeciwko chorobliwemu nacjonalizmowi toczącemu i niszczącemu jak rak nietylko Niemcy, ale nawet całą Europę.

Katastrofą dla Niemiec, dla pokoju światowego, dla ludzkości byłby stanowczo tryumf skrajnego nacjonalizmu niemieckiego, który daje żywotność nie patrjotyzmowi, ale imperjalizmowi nienasyconej bismarkowskiej, prusackiej zachłanności szerokich kół niemieckich, które wojna światowa niczego nie nauczyła.

Z tych wszystkich powodów z pewnością i Polska cała woli republikańskie i demokratyczne Niemcy aniżeli Niemcy sprusaczone, Niemcy bismarkowskie i reakcyjne.

I my Polacy w Niemczech wiemy o tem, że choć rząd republik. traktuje nas dotychczas po macoszemu, to jednak ten rząd jest lepszym od rządu cesarskiego, który nas chłostał nie biczem, ale skorpjonami.

Bismarkowski nacjonalizm był, jest i będzie śmiertelnym wrogiem Polaków. Chorobliwy nacjonalizm łaknie i pragnie wojny z Polską. Nacjonalizm niemiecki powaliwszy Polskę rzuciłby się na Francję i rozpętałby wojnę światową na nowo.

Dla tego nie jest to ani rafinerja ani podstępem z naszej strony, jeżeli powiemy, że jako poddani niemieccy gotowi jesteśmy popierać rząd republikański w walce z antyrepublikańskim i chorobliwym nacjonalizmem, który w Prusach Wschodnich, a mianowicie w byłych dzielnicach plebiscytowych korzystając z wywołanego systematyczną germanizacją nieuświadomienia szerokich mas ludowych zapuścił już tak głębokie korzenie.

Z tych wszystkich powodów my Polacy jesteśmy za republikę niemiecką, gdyż wierzymy w to, że tylko od wolnej od wpływów nacjonalistycznych republiki niemieckiej oczekiwać możemy praw traktatami i konstytucją nam zagwarantowanych.

A z nacjonalizmem i szowinizmem hakatystycznym nic do czynienia mieć nie chcemy.

To nasi, narodu niemieckiego i pokoju światowego śmiertelni wrogowie.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

Quo vadis?

II.

Niemiecko-katolickie gazety wschodniopruskie przyznają się same pośrednio, że stoją na gruncie niechrześcijańskim.

W nr. 294 r. 1921 nazywa niemiecko-katolicka »Erml. Zeitung« politykę nienawiści nacjonalliberałów »niechrześcijańską« czyli »p o g a ń s k ą«. W nr. 55 r. 1922 (2. Beiblatt) pisze niemiecko-katolicki »Allensteiner Volksblatt« pod adresem swojej konkurencji (widocznie »Allenst. Zeitung«) tak: „Prasa centrowa nie powinna się kierować Instynktami i powodami niechrześcijańskimi, nie powinna odstępować w jej polityce od chrześcijaństwa i jego nauk. Nie może dla nas wystarczyć, że gazeta z e w n ę t r z n i e twierdzi, iż stoi na chrześcijańskim gruncie, gdy tymczasem w praktyce stoi ona na gruncie niemal pogańskim albo głosi nowopogańskie zasady, chociaż je w płaszczyk chrześcijański ubiera. Takich gazet jest dzisiaj prócz wrogo religji usposobionej prasy socjalistycznej bardzo wielka liczba **I wielu centrowców, stojących na zasadach wiary chrześcijańskiej, wchłania w siebie dzień w dzień ten kroplami a nieraz nawet gromadami bryzgany jad nienawiści niechrześcijańskiej, chęci zemsty,** opozycji i t. d. Albo czyż to można pojednać z duchem chrześcijańskim, gdy w tych organach dzień w dzień głoszą jak kazanie nienawiść, gdy prawowitą władzę nieustannie błotem obrzucają i tak każdy autorytet podkopują, gdy przeciw niejednym osobom, które pewnym kołom nie są na rękę wprost szatańską wyprawę nienawiści i oszczerstw urządzają“.

Z taką nauką zwraca się niemiecko-katolickie pismo do centrowców, c cąc dla siebie pozyskać więcej abonentów. Twierdzi ono, że wspomnianą politykę chrześcijańską uprawia. Twierdzenie to wszakże musi na każdego obeznanego dokładnie z prasą niemiecką czytelnika działać komicznie. Ja sam byłbym się był nieomal musiał rozśmiać, gdyby mi się nie zbierało na wybuch goryczy, w obliczu tak bezgranicznego zaślepienia tej prasy, zwącej się prowokująco chrześcijańską

Któraż prasa więcej bryzga »tagtäglich tropfenmanchmal auch haufenweise das Gift des unchristlichen Hasses« niż prasa niemiecko-katolicka? Któraż prasa gwałtowniej i zażarciej toczy ten »gerade teuflichen Hass- und Verleumdungsfeldzug«, i to nawet przeciwko swym współwyznawcom, **przeciw katolickiej Polsce, której Warmja wiarę katolicką zawdzięcza,** niż prasa niemiecko-katolicka w Prusach Wschodnich?

Sami się przecież Niemcy katolicy z tego chełpią, i to tak natrętnie i tak prowokująco, że wstręt musi brać nietylko prawego katolika ale i każdego innego człowieka. Chełpiła się z tej nienawiści »Erml. Ztg.«, chełpił się z niej »Allensteiner Volksblat«. Z wielką emfazą **nazywa się naczny redaktor „Allensteiner Volksblattu“** p. Stephan »najostrzejszym wrogiem dziennikarskim Polaków w południowych Prusach Wschodnich (ihr **[der Polen] schärfster journalistischer Gegner in Südostpreussen**) (Nr. 41. 1922, 2 Blatt).

Tak! Jest to prawdą! Zasłużyli sobie niemiecko-katolickie gazety z pomiędzy wszystkich gazet chrześcijańskich i niechrześcijańskih, przed wszystkiemi gazetami innowierców i socjalistów na pierwsze »t e s t i m o n i u m f u r o r i s«, »s u m m a c u m l a u d e«, wystawione im przez rektora tego »geradezu . . . . Hass- und Verleumdungsfeldzuges« p. M. W o r g i t z k i e g o.

Tak! P o ś w i a d c z a m y t o i m y P o l a c y! Ci, co baty otrzymują, wiedzą najlepiej, które baty są najboleśniejsze. **A my możemy** tylko **potwierdzić, że baty, któremi niemiecko-katolicka gazeta, zwłaszcza „Allensteiner Volksblatt“ w nas wali, są** nietylko relatywnie lecz i **absolutnie straszniejsze niż baty innowierczych gazet wschodniopruskich.** Wystawiamy to świadectwo »Volksblattowi« niechętnie ponieważ wiemy, że dając mu to świadectwo, którem on będzie mógł renomować w gronie innych zwolenników kultu nienawiści, sprawiamy mu radość wielką. Lecz musimy to uczynić dla stwierdzenia faktu

Stwierdzamy więc na podstawie przytoczonych dowodów, że prasa niemiecko-katolicka w Prusach Wschodnich kroczy na czele tego przez nią nazwanego »geradezu . . . . . . Hass- und Verleumdungsfeldzug«. A ponieważ ona sama nazywa grunt, na którym ten »geradezu . . . . . . Hass- und Verleumdungsfeldzug« się odbywa, nieomal pogańskim. wynika stąd, **ze prasa niemiecko-katolicka przyznaje, że „stoi w praktyce na gruncie niemal pogańskim,** chociaż zewnętrznie twierdzi, że stoi na chrześcijańskim gruncie“.

Przegląd polityczny.

Polska.

Konferencya sanitarna w Warszawie.

Genewa. Dotychczas przyjęły zaproszenie rządu polskiego na konferencyę sanitarną w Warszawie w celu zwalczania epidemji następujące państwa: Niemcy, Austrya, Belgia, Finlandya, Francya, Anglja, Węgry, Włochy, Holandya, Rumunia, Szwecya, Czechosłowacya, Szwajcarya.

Genewa. Rząd niemiecki wyznaczył jako swoich przedstawicieli i rzeczoznawców na międzynarodową konferencyę sanitarną mającą się odbyć w Warszawie 20. marca br., dr. Freya, dyrektora ministerstwa hygieny publicznej Rzeszy, oraz prof. Otto dyrektora instytutu dla badania chorób zakaźnych i delegata ministerstwa opieki społecznej. Rząd belgijski wyznaczył jako przedstawiciela swojego na tę konferencyę dr. Van Bockel.

Niemcy.

Socjaliści niemieccy przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy.

Berlin. Niemcy cierpią obecnie na tę samą chorobę, którą doskonale zna także i Polska. Przeżywają one podwyżkę zarobków za którą w ślad idzie podwyżka cen produktów. Ewolucja ta rozwija się coraz szybciej. W zeszłym roku odbywało się to z miesiąca na miesiąc, obecnie zaś z tygodnia na tydzień, a wkrótce już, jak przewidują berlińscy korespondenci pism paryskich. odbywać się to będzie z dnia na dzień.

Berliński „Tagebtatt“ ośmielił się rzucić pytanie, czy nie należałoby raczej zrezygnwać z 8-godzinnego dnia pracy, aniżeli deprecjonować jeszcze bardziej papierową markę niemiecką. A to tem więcej — oświadcza ten dziennik — że nikt nie dotrzymuje dziś w Niemczech 8-godzinnego dnia pracy i że robotnicy. chcąc poprawić swe położenie szukają pracy dodatkowej.

Pod tym względem zdaje się, iż nastąpiła w Niemczech szybciej, aniżeli u nas, — zmiana opinji. W Sztutgarcie socjalistyczny minister pracy nie wahał się oświadczyć co następuje:

„8-godzinny dzień pracy — powiedział — nie jest bynajmniej niewzruszonym dogmatem, lecz celem socjalnym, ażeby stworzyć dla robotnika dobrą egzystencję. Jeżeli jednak idzie o wynagrodzenie strat spowodowanych wojną, to nie można pracować tylko 8 godzin, lecz trzeba zorganizować pracę na innych podstawach.“

Bardzo skrajny socjalista, nazwiskiem Gerlach, wypowiada również następujące zdania, którego w Polsce nie odważyłby się wygłosić publicznie ani jeden przywódca robotniczy:

„Socjalizm — pisze on — pójdzie do djabła, partje robotniczy doprowadzone zostają do ruiny, jeżeli nie położy się kresu strajkom.“

Tenże pan Gerlach powiada, że jest zwolennikiem 8-godzinnego dnia roboczego, ale dodaje:

„Trzeba być szaleńcem, aby w epoce anormalnej upierać się pedantycznie przy obronie tej formułki Kolejarze oświadczyli mi, że rozumieją konieczność przedłużenia czasu pracy.“

Opodatkowanie wina szampańskiego.

Berlin. Partja socjalistów podała wniosek w parlamencie o wyższe opodatkowanie wina szampańskiego. Podatek za szlachetne gatunki tego wina ma wynosić 50 marek (obecnie 12 mk) od butelki, za gorsze gatunki 10 mk. (obecnie 3 mk.) Obliczono, że z takiego podwyższenia byłoby 500 do 600 miljonów marek rocznego dochodu.

Górny Śląsk.

Udaremniony wywóz ważnych aktów.

Tarnowski Góry. W czasie konferencji polsko-niemieckiej delegacji w sprawie podziału górnośląskiej kasy gwareckiej, zaszedł w sobotę w Tarnowskich Górach następujący wypadek:

Gdy polscy urzędnicy knapszaftu byli na posiedzeniu konferencji, naładowano na zlecenie zarządu knapszaftu dwa wozy meblowe aktami i księgami kasy gwareckiej w celu wywiezienia ich do Bytomia. Zorganizowano to w tajemnicy i tak szybko, że w ciągu pół godziny naładowano jeden w cały wóz a drugi częściowo.

Delegacja polska, dowiedziawszy się o tem, zabrotestowała przeciwko temu bezprawnemu postępowaniu. Dzięki energicznej postawie polskich urzędników knapszaftu wstrzymano wywiezienie aktów. Zwrócono się do kontrolera koalicyjnego w Tarnowskich Górach, który też wydał rozkaz zatrzymania transportu i wyładowania napowrót aktów. Okazało się, że wśród aktów znajdowały się także te, które dotyczą polskiej części Górnego Śląska.

Fakt ten wywołał wielkie oburzenie u urzędników polskich knapszaftu i wśród miejscowej ludności górniczej, która dowiedziawszy się o tem, przybyła tłumnie pod gmach kasy gwareckiej, przyczyniając się swym protestem do wstrzymania wywozu aktów. Przypuszczać można, że Niemcy chcieli uniemożliwić delegacji polskiej dostateczny wgląd w akta knapszaftu i zdezorganizować centralny zarząd kasy gwareckiej.

Austrja.

50 mil. dolarów dla głodnej Austryi.

Waszyngton. Senat uchwalił pożyczyć Austryi 50 miljonów dolarów na zwalczanie głodu. Pożyczka ta ma być zwrócona dopiero po upływie 35 lat.

Anglja.

Anglja i Ameryka rozbrajają się.

Z Londynu depeszują, że projekt budżetu wojska za rok finansowy rozpoczynający się 1-go kwietnia, wynosi 62 miljony 300000 funtów sterlingów wobec 93 miljonów 714 000 funtów za rok finansowy 1921/22. W projekcie przewidziany jest personal liczący 152 000 osób (w zeszłym roku 201 127). W budżecie marynarki przewidziane są wydatki w kwocie 64 miljonów 883 700 funtów sterlingów (82 milj. 479000) i stan personalny w liczbie 98 500 osób (w zeszłym roku 118 580). W dodatku do budżetu marynarki zaznaczono, że liczyć można napewno na ratyfikację układu waszyngtońskiego przez wszystkie interesowane mocarstwa. Z 20 wielkich okrętów wojennych, które mają być wyjęte z czynności, jest już dziewięć wyranżerowanych; dalej zniżona została znacznie liczba łodzi torpedowych.

Z Waszyngtonu donoszą, że projekt budżetu wojskowego w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki przewiduje zmniejszenie aktywnego wojska na 50 000 chłopa i 1 1000 oficerów. Budżet wojskowy na rok bieżący wynosi 270 miljonów dolarów; oznacza to obniżenie o 116 miljonów wobec ubiegłego roku finansowego.

O czem będą radzili w Genui?

Londyn. „Daily Telegraph" podaje różne szczegóły o konferencji. Przedewszystkiem o tym, co Anglja pragnie uczynić przedmiotem obrad. Rząd angielski domaga się między innemi, aby radzić nad sprawami następującemi: Jak zapobiegać sztucznemu wpływaniu na zniżkę lub zwyżkę waluty? Jak uprościć przywóz i wywóz towarów oraz ostawodawstwo paszportowe? O kredytach międzynarodowych, o sprawach międzynarodowej własności i prawach wynalazczych.

Urząd skarbu angielskiego opracował plan w sprawie przywrócenia znowu złota jako podstawy dla waluty krajów. W nim przewidziano dwa rodzaje waluty. Kraje z wysoką walutą, jak Anglia, Skandynawia, Holandya, Szwajcarya i Hiszpania mogą przyjąć dla swej waluty taką wartość jak przed wojną. Kraje z gorszą walutą, jak Francya, Belgja, Włochy zaś mogłyby ustalić wartość swej waluty w pewnym stosunku do obecnego kursu. n. p. 40 franków francuskich albo 70 lirów za jeden funt sterlingów.

Hiszpanja.

Zmiana rządu w Hiszpanii.

Rząd Maury, składający się z konserwatywnych i liberalnych ministrów, upadł. Następcą jego został Guerra, tworząc znowu takie samo konserwatywno-liberalne ministeryum. Nastąpiła zatem tylko zmiana osób w rządzie, lecz nie partyi rządzącej. Przyczyny tej zmiany należy szukać w juntach czyli związkach oficerów wojskowych, które już od dłuższego czasu przemożny wpływ wywierają na rządy Hiszpanii. Są one zdania, iż wojnę w Maroku przeciw Kabylom należy dalej z całą siłą prowadzić, chociaż rezultat jej, jak dotąd, jest lichy i kosztuje dużo krwi i pieniędzy. Ponieważ większość ministrów dawniejszego ministerjum było przeciwko wojnie, ministerjum upadło. Nowi ministrowie chcą wojnę prowadzić dalej. Ale zapewnie niedługo, bo lud się burzy przeciwko temu i narzeka, że z powodu wojny pod wyjątkowemi musi żyć ustawami, które rozwój państwa tamują.

W tem wszystkiem uwidocznia się cicha, ale zacięta walka pomiędzy militaryzmem a narodem. Militaryzm hiszpański jest nietylko państwem w państwie, lecz ponadto usiłuje panować bezwzględnie w państwie i nad państwem. To skończy się niewątpliwie źle.

Mróz i śnieg w Hiszpanii.

Madryt. W północnej Hiszpanii spadł obfity śnieg i zapanował silny mróz.

Wiadomości kościelne,

Polityka Ojca św.

Rzym, „Il Mondo" ogłasza wywiad z osobistością, stojącą blisko papieża w sprawie polityki Piusa XI. Za jedną z najważniejszych spraw wymienia zbliżenie z kościołem anglikańskim. Sprawy, któremi zajmuje się specyalnie Stolica Apostolska są: sprawa kościoła wschodniego, sprawa schizmy czeskosłowackiej, schizmy greckiej, oraz zbliżenie do kościoła jugosłowiańskiego. Dezorganizacya kościoła prawosławnego tworzy dla kościoła rzymskiego nieprzewidziane możliwości. Wysłany przez papieża w charakterze nuncyusza dla Ukrainy Ojciec Ganocci poczynił pierwsze kroki, mające na celu zbliżenie z Rusinami, najbliższymi sąsiadami kościoła katolickiego.

Katoliccy misyonarze w Rosyi.

Wiedeń. «Neue Freie Presse» donosi z Rzymu, iż rząd sowiecki zmienił swe dotychczasowe odmowne stanowisko w sprawie udzielenia pozwoleń na przyjazd misyonarzy katolickich do Rosyi. Nastąpiło to po dłuższych rokowaniach ze Stolicą Apostolską. Na przyjazd do Rosyi otrzymał pozwolenie cały szereg wymienionych po nazwisku niemieckich misyonarzy.

Krzyżacy.

II.

Krzyżacka germanizacja przez kościół.

Jak Krzyżacy starali się o chrześcijanizm i kulturę resztek Prusaków, pozostałych ze rzezi czytamy w »Handbuch der Geschichte Preussens«, (Dessau und Leipzig im Verlage der Buchhandlung der Gelehrten 1784) [S. 267/68]. Założenie akademji w Królewcu r. 1544 autor tak uzasadnia: »Założenie tej akademji było potrzebne, ponieważ był **bardzo wielki brak duchownych i człowiek zwykły tkwił w największej ciemnocie** (. . weil es sehr an Geistlichen gebrach, und der gemeine Mann in der grössten Unwissenheit steckte) **Markgraf Albrecht** kazał wydrukować **pierwszą książkę do nauki religji w staropruskiej mowie. Jeszcze w r. 1520** składano w parafji Pobetach **pogańskie ofiary.** Z tego powodu kazał biskup biskup sambijski Georg von Polenz przez tych, co brali przy tych ofjarach udział, przedstawić pobożną komedję, która nam maluje obyczaje i sposób myślenia owego czasu. Wajdelota musiał iść z papierową koroną, która była pomalowana świniami i djabelskimi głowami, w każdej ręce rózgę pod kościół. W tym samym stroju, tylko bez korony towarzyszyli jemu wszyscy ci, co byli obecnymi przy ofierze. Wyszkalowano ich tęgo. Potem wymierzył Wajdelota każdemu dwa razy, i po tyleż razów od każdego otrzymał (Preuss. Todestempel. S. 343 u. ff)" — Także jeszcze w r. 1531, jak to u Henneberga (de Vet. Pruss.), u Mislenty (w przemowie do Manuale Prut.), u Hartknocha (Diss. de Festis Vet. Pruss. Diebus) czytamy ofiarowano w spomianej dyecezji Pobetach świnie jako ofiary. A Hartknoch, piszący w r. 1679 powiada, że przed kilku laty w okolicy Wystrucia (Insterburg) i Tyłży (Tilsit) składano ofiary, co słynny Praetorius, żyjący w tym samym czasie, na własne oczy widział (Diss. de Fest. Vet. Pr. D. C. VIII.) — Dominikanin Simon Grunau pisze około roku 1520, że na własne oczy widział, jak Prusacy kozła Bogom ofiarowali (Hartkn. Diss. d. F. V. Pr. C 7). W roku 1530 wydał biskup Georg von Polenz, a w r. 1577 książe Albert Fryderyk zakaz ofiarowania kozłów Bogom (Hartk. D. d. Fest. V. Pruss. C. 6). — Münsterus piszący od r. 1532—50 zaś pisze o narodach, podbitych przez Krzyżaków. **Biedny ten naród żyje i będzie trzymany jak bydło, bez wszelkiej nauki w Bogu.** (Es lebt das arm volck und wird auch gehalten wie das viech, cn alle erkantnus Gottes) [B. 3. S. 1164]

Jakże było to możliwe, że po prawie trzechsetletnim panowaniu Krzyżaków, Prusacy tkwili w największej ciemnocie, żyli jak bydło bez wszelkiej nauki o Bogu, że składali ofiary swoim bóżkom?

Odpowiedź daje na to Hartknoch:

„Pomimo tego, że wielka część Prus po wioskach tylko pruškim językiem się posługiwała w mowie, nie ustanowiono dla tych nieszczęsnych ludzi **(Prusaków) nigdy księży, którzyby uczyli ich w tej mowie, którą ci zrozumieli. Jako pierwszy** kazał książę Prus Albert w tym celu w przeszłym stuleciu katechizm, który zawierał pierwsze zasady wiary, przetłomaczyć na język pruski i Prusakom przeczytać, co z przedmowy katechizmu, na rozkaz księcia Alberta napisanego się dowiadujemy . . . **Stwierdzam napewno, że zakon niemiecki i owi dawniejsi biskupi pomimo tego, że wynikały z tego ich postępowania dla nich trudności,** (w Rzymie; dokąd się Prusacy gwoli tego na zakon i biskupów uskarżali autor), **z rozmysłem nie chcieli dać dawniejszym Prusakom takich księży, którzyby w pruskiej mowie zasad wiary chrześcijańskiej ich nauczali,** i to w tym celu, by razem z odmienną ową mową i odmiennymi obyczajami wytępić z korzeniem tęsknotę do dawniejszej wolności. Lecz każdy dobrze pojmuje, że **ten cel nie wart tyle, ażeby dla osiągnięcia tegoż móc zaniedbać wieczne zbawienie tylu ludów** (. . . nunquam constituti sint miseris illis hominibus Sacerdotes, qui eos illa, quam intelligebant, lingua erudirent . . . Non fugit quidem me, Ordinem Teutonicum atque Episcopos illos antiquos consulto datoqua opera Veteribus Prussis Sacerdotes tales dare noluisse, qui Prutenica lingua ipsi Christianae fidei capita traderent, idque eo fine, ut barbaram linguam illam, aliosque mores, ut simul cum ipsis pristinae libertatis desiderium radicitus exstirparent. Sed nemo non intelligit, hunc finem tanti non fuisse, ut ad eum obtinendum **tot gentium aeterna salus** posset **negligi)** [Hartkn. Diss. de Orig. Relig. Christ, in Prussia c. XIV].

Otóż! widzimy Krzyżacy i biskupi germanizowali. Biskup Krystjan nie godził się na tę politykę. Dlatego Krzyżacy oczernili go przed papieżem, jak w »Apostole i zbawcy Litwy« słyszeliśmy, wygryźli i zagryźli go, bo on popierał nacjonalizm Prusaków (Dzisiaj nazywają germanizatorzy to »Nationalpolentum«). — Prusacy udali się w swej biedzie do potężnego księcia pomorskiego Swiętopełka. Świętopełk odradzał Prusakom, żeby się nie buntowali. Lecz radził, by ze sprawą tą udali się do stolicy apostolskiej, której jurysdykcji oni byli poddani: on sam doda im swych posłów. Przekonani o tym, nalegali Prusacy z prośbami na to, ażeby Świętopełk w tej sprawie naprzód z Krzyżakami pertraktował. Gdy ten (Swiętopełk) na ich (Prusaków) prośby to uczynił, nic nie wskórał jak tylko to, że Pompo (komtur krzyżacki) nazwał go zdrajcą (bo on popierał podług zdania Krzyżaków nacjonalizm Prusaków (dzisiaj nacjonalizm Polaków). Dlatego wysłali Świętopełk i Prusacy posłów do Rzymu do Papieża« (Leo, Hist. Pr. p. 77).

Lecz z Krzyżakami nie tak łatwa sprawa. Tak jak z biskupem Krystjanem postąpili sobie pewnie z Prusakami. Oczernili, nazwali niewdzięcznymi buntownikami, którzy powinni byli być wdzięczni za kulturę, którą oni ich uszczęśliwili. Koniec końcem, Prusacy mało co wskórali, bo Pan Bóg wysoko, a Rzym daleko, Krzyżacy pozostali przy swoim i tępili razem z biskupami swymi Panu Bogu na chwałę a swej krzyżackiej duszy na pociechę, ten tak niebezpieczny nacjonalizm nieszczęsnych Prusaków i dokonali cudów w tym swym »kulturwerku«. Wytępili niemal zupełnie Prusaków, (fere omnibus excisis: Hartkn.)

A Chrześcijanizm? — O! to rzecz mniejsza! Byleby tylko ten »paskudny« nacjonalizm Prusaków mniejwartościowych zdusić! — — A owoce tej roboty krzyżackiej? — Poganizm, ciemnota, herezja.... Konrad Wallenrod, Heinrich von Plauen, margraf Albrecht, biskup Erhard Queis, biskup Georg v. Pohlenz . . . herezja. Otoż jadowite owoce tego wspaniałego kulturwerku, jadówite owoce germanizacji. Das alte, dass immer neue Lied.

Dziwują się Polaczyska, że traktują ich na Warmji jako katolików drugiej klasy, nie będą się dziwować, gdy poznają historję niesfałszowaną. Germanizacja!... Ausrotten!... Verdorren lassen!... A das Ende vom Lied: Pogaństwo... ciemnota... herezja... Das alte Lied, das immer neue Lied. Discant moniti! Germanja na tym może zyska; a może i nie, bo «Unrecht Gut gedeihet nicht». A chociażby i to »deutsches Wesen« przez które ma cały świat «genesen«, zyskało, to **„ten cel nie wart tyle, ażeby dla osiągnięcia tegoż zaniedbać wieczne zbawienie tylu ludów".** (Hartknoch)

Odezwa do rodziców na Powiślu!

Rcdzice! Zbliża się czas rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Z 1 Kwietnia posyłacie malców swych po pierwszy raz do szkoły ludowej. Pamiętajcie, że dziecko wasze z polskiego domu pochodzi; żądajcie więc dla niego nauki języka polskiego i religji w języku ojczystym. Do tego macie prawo wedle konstytucji niemieckiej; to też wasz święty obowiązek. Brońcie się przed zarzutem ze strony waszego dziecka, żeście przez opieszałość swą zezwolili na wynarodowienie dziecka swego. Złóżcie zaraz i bez obawy deklarację piśmienną o naukę polskiego, taksamo w szkołach, gdzie się udziela naukę polskiego, jak i tam gdzie jej do tej pory niema. I tam jej stanowczo dla dziecka swego zażądajcie, i to dla wszystkich dzieci, i dla starszych, które już całe lata chodzą do szkoły a bez nauki polskiego są.

Mężowie Zaufania! do pracy! Dopilnujcie swego obowiązku i zachęcajcie, zwłaszcza tych opieszałych, którzy kierując się fałszywemi względami, podpisu swego w zeszłym roku nie dali lub go nawet cofnęli. Patronat szkół pilnuje sprawy szkół i pracuje. Może w zeszłym roku się w niektórych szkołach niejedno zmieniło na naszą niekorzyść i może zwłaszcza w ostatnich miesiącach naukę polskiego tu i tam zawieszono; to są przejściowe zarządzenia.

Rodzicie! spełnijcie wszyscy swój obowiązek, a osięgniemy dla polskich dzieci w szkole polski język.

Patronat szkół.

KRONIKA.

Olsztyn, 20 marca 1922.

Kalendarz na wtorek: Benedykta

Wschód słońca o godz. 6,04; zachód o g. 6,16.

— **„Es jauchzt das deutsche Herz!“** Tak pisała prasa niemiecka u nas, gdy fala bolszewizmu zalewała Polskę. Obecnie na pociechę tych Niemców pojawia się znowu w prasie wschodniopruskiej skwapliwie kolporterowany telegram białoruskiego biura prasowego z „Warszawy“ przez „Kowno“, (a przeciaż istnieje podobno połączenie telegraficzne i telefoniczne pomiędzy Warszawą i Królewcem. Red.) że bolszewicy grożą Polsce wojną. I panuje wielka radość i nadzieja — w pewnych kołach hakatystycznych. „Der Wunsch ist der Vater des — Telegramms“...

— **„Königsberger Allgemeine Zeitung“** pisze w nr. 128, że »Gazeta Olsztyńska« zohydza (!) wszystkich (!) Niemców, niesłychanemi wyzwiskami (!) obrzuca Prusy, a przez fałszowanie (!) przeszłości stara się podsycić instynkt (!) Mazurów. — Oszczerstwo kłamstwo!

Z Warmji.

* **Licpark.** Sąd ławniczy skazał gospodarza Macieja N. z Benern za karmienie świń zbożem na 500 marek kary. Apelacja prokujatorji do izby karnej w Barsztynie została odrzucona.

* **Biskupiec.** Za kradzież drzewa skazał tutejszy sąd ławniczy szewca Józefa S. i robotnika Augusta S. z Bredynka na 3 miesiące więzienia. Apelacja do izby karnej w Barsztynie została odrzucona.

* **Świętosiekierka.** Przed kilku dniami aresztowano robotnika Springera i szwajcara A. Klema i osadzono w tutejszym więzieniu śledczym. Aresztowani są podejrzani o morderstwo popełnione na handlarzu Reichu — Samobójstwo przez powieszenie popełnił przed kilku dniami 80-letni kapitalista F. z Eisenberg. Przyczyna nieznana.

Z Powiśla.

* **Kwidzyn.** „Heimatbund Ostpreussen“ donosi hakatystycznej „Weichselzeitung“, że admirał Tirpitz przyjedzie z wykładem do Elbląga. Tego jeszcze tutaj brakowało. Niedługo może przyjedzie Hindenburg, a za nim może pan Wilhelm...

— Powiat kwidzyński jest wolny od wszelkich chorób zaraźliwych wśród bydła. Bydło wolno na targi spędzać.

* **Malbork.** Przyjedzie tu z wykładem generałlejtnant a. D. hrabia Westarp. Nasza prowincja staje się widocznie przytuliskiem i domeną nacjonalistycznych generałów i admirałów.

— Przed tutejszym sądem ławniczym odpowiadał przed kilku dniami szwajcar J. T. z Wielbarka i budowniczy H. B. z Tessendorf. Oskarzeni T. i B. skradli p. Salewskiemu z Szulerczy 2 centnarową świnię i posiedzicielowi majątku Lüssowi z Brunswałdu 4 centnarową świnię. T. skazał sąd na rok i 6 miesięcy domu karnego a B. na rok i 6 miesięcy więzienia.

* **Susz.** Przez samochód przejechany i natychmiast zabity został przed kilku dniami pewien robotnik idący wraz z innymi kolegami na miejsce pracy. Czy szofer jest winien śmierci wykaże śledztwo.

Z Mazur.

* **Ostród.** Na ostatni targ na bydło i konie spędzono wiele koni. Materjał był częściowo dobry a handlarzy pozamiejscowych bardzo wiele. Za konie najlichsze płacono 7000—9000 marek, za konie robocze średniej jakości 17000—20000 marek. Rasowe konie przyniosły nawet 28—30000 marek i więcej. Bydła było bardzo mało a ceny wygórowane. Za dobre dojne krowy żądano 6 500—8000 marek, za krowy średniej jakości 5000—6000 marek. Cielaki kupowano po 8—10 mk. za funt żywej wagi. Przyprowadzono także kilka kóz na sprzedaż, sztuka 600—700 marek. Świn i prosiąt wcale nie było.

* **Korsze.** Na tutejszym dworcu aresztowano 15 bm. znanego włamywacza D. z Królewca. Przy nim znaleziono najrozmaitsze narzędzia potrzebne do włamywania oraz środki odurzające i broń. Z pomocą jakiegoś wspólnika, którego nazwiska nie chce wyjawić, wtłoczył D. szybę okna wystawnego u kupca Hessy i skradł większą ilość butów. Aresztowany zeznał także że oboje włamali się do różnych składów w Rastemborku i Lecu. Przy kradzieży pomagać im miała także jakaś kobieta.

Z dalszych stron.

* **Berlin.** (Pierwszy drapacz chmur). Obok dworca Frydrykowskiego na wielkim placu przy Weiden dammer Bruecke ma powstać pierwszy »drapacz chmur« w Berlinie, a może nawet i pierwszy w Europie. Budynek ten wysokości 20 pięter, dostarczy 50 000 mtr. kwadr. powierzchni, na której powstanie kilkadziesiąt, jeśli nawet nie kilkaset lokali biurowych. Będzie to ogromnie pożytecznym i zaradzi cokolwiek brakowi pomieszkań, gdyż rozmaite biura przeniosą tam swe siedziby, a natomiast dotychczasowe swe lokale oddadzą do dyspozycji Urzędu Mieszkaniowego. Budowa ma się rozpocząć w najbliższym czasie.

— Od niejakiego czasu grasuje po Berlinie szajka świętokradzkich złodziei okradających groby cmentarne. Onegdajszej nocy na cmentarzu św. Michała w Neukoelln okradziono 23 grobów — pozbierano płyty murmurowe, latarnie metalowe, metalowe figury Chrystusa itd.

* **Dortmund.** Slusarz Seider z ulicy Maerkischestr. 32 usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie, w czem mu jednak sąsiedzi jego przeszkodzili. Potem uparty kandydat na samobójcę napił się trucizny i wśród strasznych boleści umarł w domu chorych. Domowe rozterki miały być przyczyną samobójstwa.

* **Ahlen.** Wskutek wielkiego pożaru spłonęła polna stodoła dzierżawcy Isanbecka w Keitklinhausen Spaliło się 350 centn. pszenicy, wszystka słoma wartości 350 000 marek. Również spaliła się sieczkarka wartości przeszło 200 000 marek. Jako silnie podejrzanego o podpalenie zaaresztowano parobka Lichtenwaltera.

Kursy seminarjalne.

Na początku września br. rozpoczną się w obrębie Wielkopolski prawdopodobnie nowe kursy na wykształcenie tymczasowych nauczycieli szkół powszechnych.

Ponieważ liczba kursistów musi być najprzód oznaczona a formalności paszportowe trwają długo, dlatego zaleca się już teraz zgłoszenie do Dyrekcji państwowych kursów seminarjalnych przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, ul. św. Marcin 40 pok. 21.

Zgłaszać się mogą polscy młodzieńcy zdrowi, pilni, moralni i zdolni, którzy najpóźniej w czerwcu 1922 r. ukończą lat 18, (lub starsi) i którzy mają chęć pracować dla oświaty w kraju lub dla rodaków za granicą, bez względu na to czy optowali czy nie. Warunkiem głównym jest dość dobra zdolność wysłowienia się po polsku, czytanie i pisanie polskie możliwie bezbłędne. Do zgłoszenia należy dołączyć:

a) własnoręczny życiorys napisany bez pomocy obcej,
b) świadectwo moralności i zdrowia,
c) metryka
d) uwierzytelniony odpis ostatniego świadectwa szkolnego, wymagane jest dobre świadectwo z ukończenia przynajmniej sześcioklasowej Szkoły ludowej, lub średniej.

Kursy będą trwały jeden rok, a właściwie tylko 10 miesięcy, od września 1922 do czerwca 1923 r. Nauka na kursach jest bezpłatną, natomiast koszty mieszkania i utrzymania ponosi kursista.

Po pilnej pracy na kursie i zdanym egzaminie końcowym otrzyma kursista świadectwo jako pomocnicza siła nauczycielska. Lepiej przygotowani, z szkół średnich i gimnazjów mogą być przyjęcie na wyższy kurs seminarjalny, uprawniający do zdawania matury nauczycielskiej.

Dla panienek 17 letnich i starszych kursów nie urządza się, natomiast poleca się zgłoszenie na dwuletnią naukę w państwowe seminarjum ochroniarskiem w Poznaniu lub w Toruniu. Wykształconych ochroniarek potrzeba coraz więcej.

Chłopców i dziewczęta z ukończeniem szkoły ludowej 14 i 15 letnich należy zgłaszać do seminarjów nauczycielskich w województwach poznańskiem i pomorskiem przez Kuratorjum okręgu szkolnego w Poznaniu albo w Toruniu.

Rok szkolny rozpoczyna się w Polsce 1. września Radzę więc już teraz rozpocząć starania o przyjęcie

D.

Rozmaitości.

Telefon i sekretarz.

(Zdarzenie prawdziwe). W kościele w W. powiatu katowickiego siedział sobie w ławce podczas nabożeństwa jakiś poczciwy kolejarz. Znużony widocznie nocną pracą, zasnął sobie smacznie. Jak zwykle kościelny chodzi od ławki do ławki z woreczkiem dzwonecz kowym zbierając ofiary. Usłyszawszy głos dzwonka nad swem uchem, zrywa się kolejarz ze snu i sądząc, że znajduje się w służbie i to telefon dzwoni, chwvta za worek, przykłada do ucha i woła: »Hier Stellwerk«!

Wszystkie oczy zwróciły się na niego a on pomiarkowawszy się, wyszedł zawstydzony z kościoła.

Najstarsze banki.

Przypuszczano dotychczas, że banki powstały w Włoszech w XII. wieku, ale ostatnie badania archeologa Hiprechta przekonały, że 6000 lat temu istniały w Babilonji. Przy rozkopywaniu zwalisk świątyni Bela natrafil on na archiwa dwóch wielkich banków: Fgi i syn, oraz Murasza i syn. Prowadziły one znaczne interesa. wymieniały pieniądze i udzielały pożyczek za umiarkowany — 20 proc. Babilon był miastem handlowem, mimo to złoto i srebo stanowiły tam rzadkość. Prowadzenie ksiąg było rzeczą trudniejszą, niż obecnie, zamiast papieru bowiem używano glinianych cegiełek: zdołano odczytać na nich wiele nazwisk perskich, chałdejskich i żydowskich. Każda pożyczka była zaznaczona na osobnej cegiełce i miała odciśnięte podpisy nietylko obu stron, lecz kilku lub kilkudziesięciu świadków.

Dawniej a dziś.

W gazetach niemieckich pojawiło się ciekawe porównanie cen przedwojennych a dzisiejszych, które naszym czytelnikom także podajemy. Komentarze są zbyteczne gdyż liczby mówią same przezsię.

	kosztował dawniej	kosztuje dziś
1 funt mięsa	0,50 mk.	17,00 mk.
1 funt masła	0,80 „	40,00 „
1 mendel jaj	0,60 „	32,00 „
3 śledzie	0,10 „	6,00 „
1 chleb	0,40 „	13,50 „
7 bułek	0,10 „	4,60 „
1 litr mleka	0,12 „	5,25 „
1 funt ryżu	0,25 „	12,00 „
1 funt kawy	1,50 „	80,00 „
1 funt soli	0,10 „	0 65 „
1 litr octu	0,10 „	5,00 „
1 funt mydła	0,20 „	12,00 „
1 funt cukru	0,20 „	7,50 „
1 funt śliwek	0,50 „	13,00 „
1 centnar kartofli	2,00 „	150,00 „
1 litr nafty	0,20 „	10,00 „
Pudełko zapałek	0,10 „	5,00 „
1 funt ryb	0,50 „	10,00 „
1 funt grochu	0,10 „	4,00 „
1 butelka piwa	0,10 „	2,00 „
1 funt mąki przennej	0,12 „	7,50 „
1 funt mąk ziemiaczanej	0,20 „	7,00 „
Włóczyzna	0,10 „	2,00 „
1/4 funta obkładu (wędlin)	0,30 „	8,00 „
Drożdże	0,10 „	2,00 „
Pieprz	0,10 „	8,00 „

Razem dawniej 9,49 mk. teraz 469,00 mk.

Przemysł i handel.

Ceny za produkty rolnicze.

Pszenica, bardzo pstra, 133 funtów, 690 mk., pstra, 132 funty, — mk., żyto 524 marek, jęczmień 540 mk. z zapachem, owies 490—500 mk.. z zapachem 470 mk.

Z berlińskiego targu na bydło.

Berlin, 18. marca. Spędzono 3532 sztuk bydła, (w tem 943 buhai, 584 wołów, 2005 krów i jałowic) 2550 cieląt, 5567 owiec, 9259 świń, 68 kóz, oraz 280 świń z obwodu Kłajpedy. Ceny (za centnar żywej wagi) wyrosiły: krowy i woły 1. klasy 1700—1800 mk. 2. kl. 4—7 letnie 1400—1550 mk. 3 kl. 1200—1300 mk. Buhaje zależnie od jakości 1300—1700 mk. Jałowice i krowy źle odżywione 750—900 mk. Cielęta tuczne najlepszego gatunku 2000—2150 mk. średniej jakości tuczne i najlepszej jakości ssące 1700—1900, reszta 1400—1600 i 1100—1300 mk. Owce najlepsze 1500—1600 mk. najlichsze 700 900 mk. Świnie: tuczniki przeszło trzycentnarowe 2500 mk., najgorsze (niżej 120 funtów 1500—1700 mk.

Kursy dewiz w Gdańsku.

Dewizy	18 marca (w wolnym obrocie) płacono	18 marca żądano	17 marca (urzędowe) płacono	17 marca żądano
dolary	278,50	—	275,47	276,03
wypł. telegr. na Londyn	—	—	1206,25	1208,75
guldeny holenderskie .	—	—	10489,50	10510,50
marki polskie	6,80	—	6,89	6,92
wypłata na Warszawę .	6,85	—	6,99	7,02
wypłata na Poznań . .	—	—	6,94	6,97
wypłata na Pomorze . .	—	—	—	—

Ruch towarzystw.

Olsztyn. Zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się dnia 26 marca o godz. 4 popołudniu w hotelu „International“. Wykład wygłosi redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ pan K. Jaroszyk. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

„Lutnia“ w Olsztynie. Lekcja śpiewu w środę, 22. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International“. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Sprzedaż drzewa.

We czwartek, 23 bm. przed południem o 9 godz. sprzedawane będzie drzewo z nadleśnictwa Kudypy w Koperniku w Olsztynie. Sprzedawane będzie drzewo budulcowe, pożytkowe i opałowe.

Drzewo budulcowe i opałowe sprzedawane będzie z nadleśnictwa Olsztynek we wtorek, 28 bm. w lokalu karczmarza Fuchsa w Olsztynku. Początek o godz. 9 przedpołudniem.

Z nadleśnictwa Wielbark sprzedawane będzie drzewo pożytkowe i opałowe w sobotę, 25 marca o godz. 9 przed południem w hotelu Romanowskiego w Wielbarku.

Nowość! **Baczność!** **Nowość!**

ul. Warszawska 16 (w pobliżu Rynku Remontowego) i **Rynek Rybny 14.**

ZAKUP

wszelkiego rodzaju **skór i futer, płatów, kości, starego żelaza, metali, włosia końskiego, nowych odpadków sukiennych i wełny** po najwyższych cenach dziennych. Tamże nabyć jeszcze można korzystnie **porcelanę i fajans.**

Także zmiana na inne wytwory.

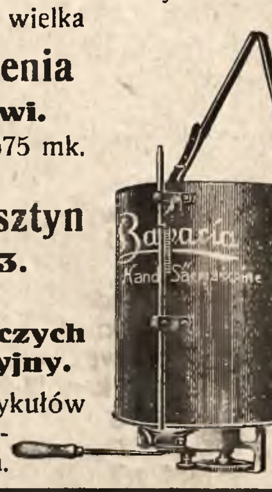
A. von Wensierski.

Do siana **koniczyny** jako i **wszelkiego rodzaju zboża,** włącznie sztucznych **nawozów,** polecam ponieważ wielka

oszczędność nasienia

każdemu rolnikowi.

Cena tymczasowo tylko 675 mk.



L. Kunath, Olsztyn

ul. Libsztacka 23.

Telefon 284.

Skład maszyn rolniczych i warsztat reparacyjny.

Zastępstwa nowych artykułów na wszystkie powiaty za wysoką prowizją do oddania.

Ślusarza - maszynistę

z własnemi narzędziami przyjmie od zaraz

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Geschichte der Abstimmung in Ostpreussen

von

Max Worgitzki

Cena 24 mk. Z przesyłką 26 mk.

poleca

księg. „Gazety Olsztyńskiej".

Zamówienie „Gazety" na kwiecień, maj i czerwiec

Ich bestelle hiermit für die Monate April, Mai und Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18 Mk

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse)

....

....

Obige 18 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

....

Proszę przynieść

stare

KAPELUSZE LATOWE

już teraz do

prasowni kapeluszy

firmy

J. SCHNEIDER

właściciel **Artur Brandt**

ul. Prosta (Richtstrasse) 3.

Odbiera się nowo

formowane
czyszczone
farbowane
i ubierane

w krótkim czasie z powrotem.

Obrazy świętych

Serce P. Jezusa, Serce P. Marji, Święta Rodzina, P. Jezus na górze oliwnej, Matka Boska z dzieciątkiem, Anioł Stróż itd., wielkości 55 X 70 za szkłem w ładnej oprawie polecamy sztukę za tylko .: .: .: .: .:

100 marek.

Inne obrazki w cenie od 12 do 250 mk. poleca

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ".

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz

OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93.

Polskie książki szkolne

elementarze
historja święta (duża)
historja święta (mała)
katechizm chełmiński

można nabyć w

Biurze Związku Polaków

w Sztumie.

Zaproszenia weselne
:: zawiadomienia ::
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej"

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!